

O NIEKTÓRYCH CECHACH STYLISTYCZNOJĘZYKOWYCH
APOKALIPSY ŚW. JANA
(NA MATERIALE WSPÓŁCZESNYCH PRZEKŁADÓW)

(2006)

Ostatnia księga Nowego Testamentu – Objawienie św. Jana – zaliczana jest przez biblistów do grupy tekstów profetycznych, w których obrębie wyodrębnia się proroctwa, przepowiednie i apokalipsy jako bliskie sobie, aczkolwiek odmienne gatunki mowy [Kładoczny 2001, s. 223–234]¹. Różnice między nimi „sprowadzają się do zakresu różnic tematycznych i intencyjnych tych przekazów”². Apokalipsy nie przedstawiają wyrazistego gatunku mowy, znajdują się na pograniczu, „łączą w sobie zamiary proroctw i przepowiedni; wpływają na terażniejszość i na przyszłość, ale dodatkowo służą poznaniu mechanizmów rządzących światem” [Kładoczny 2001, s. 227], dlatego też w odniesieniu do Apokalipsy św. Jana, przy wskazywaniu jej przynależności gatunkowej można spotkać określenia: apokaliptyczno-prorocki. „W systemie językowym proroctwa, przepowiednie i apokalipsy należy uznać za specyficzne gatunki języka religijnego. Ich zaistnienie w religii chrześcijańskiej należy łączyć z przekazem pochodzącym od

¹ Zwłaszcza podrozdziały: *Proroctwa, przepowiednie i apokalipsy jako osobne gatunki mowy* oraz *Cechy wspólne proroctw, przepowiedni i apokalips*.

² Por. „Proroctwa są tekstami, w których jest mowa o sprawach aktualnych, za pomocą których chce się wpłynąć na przyszłość. Przepowiednie dotyczą przyszłych losów, aby dzięki tej wypowiedzi wpłynąć bezpośrednio na terażniejszość. Natomiast apokalipsy opisują mającą nadejść interwencję w ten świat, interpretowaną jako koniec świata” [Kładoczny 2001, s. 227].

osób ze sfery *sacrum*. Teksty te potocznie bywają utożsamiane i traktowane jako jeden rodzaj wypowiedzi, choć w rzeczywistości różnice między nimi mogą być znaczące” [Kładoczny 2001, s. 233]³.

Zacznijmy od wskazania specyfiki tekstów apokaliptyczno-profetycznych, która w znacznej mierze zawarta jest w definicyjnych znaczeniach leksemu *apokalipsa* w języku greckim oraz polskim.

W języku greckim *apokalypsis*, podobnie jak i czasownik *apokalypso*, znaczą: ‘odkryć, odkrycie; wyjawić, objawienie; zdemaskować’, „a mówiąc dokładniej »odsłonięcie« – odsłonięcie jakiejś zakrytej od wieków tajemnicy. I tak właśnie rozumieli istotę swoich pism autorzy apokalips” [Świderkówna 2000, s. 273]. Owo odsłonięcie tajemnicy ma charakter *wizjonerski* i dokonuje się za pośrednictwem proroków, którzy przemawiają w imieniu Boga. *Apokalipsa* zatem to *widzenie, wizja, objawienie, zjawienie, prorocstwo* tego, co zostało powiedziane człowiekowi przez anioła⁴ od Boga, Jezusa Chrystusa.

W języku polskim leksem *apokalipsa* pojawił się w XVI wieku (*Słownik staropolski* jeszcze go nie odnotowuje) jako element tytułu ostatniej z ksiąg Nowego Testamentu, dopiero z czasem znacznie funkcjonować w znaczeniu ‘wizja, objawienie’.

Charakterystycznymi cechami tekstów apokaliptyczno-prorockich są zatem: a) wizyjność (obrazowość); b) profetyczność (prorokowanie, wieszczanie, przepowiadanie przyszłości); c) tajemniczość (fantastyczność, symboliczność, alegoryczność, paraboliczność); d) specyficzna nastrojowość: katastrofizm, atmosfera napięcia i grozy oraz hieratyczność, podniosłość. Cechy te znajdują swój wyraz zarówno w warstwie tematycznej (treściowej), kompozycyjnej, jak i stylistycznej tekstu.

Celem moim jest poszukiwanie odpowiedzi na pytania – czy i w jakim stopniu językowy kształt poszczególnych translacji oraz językowe różnice między nimi są rezultatem chęci oddania przez autorów przekładów specyfiki tekstów apokaliptyczno-profetycznych uwarunkowanych ich genealogią gatunkową. Uwagę swą skupimy zwłaszcza na poszukiwaniu formalnojęzykowych wykładników wymienionych cech apokalipsy obecnych w kilku (pięciu) współczesnych polskich tłumaczeniach Objawienia św. Jana⁵.

³ Na temat różnic i podobieństw między tekstami prorockimi i apokaliptycznymi por. Świderkówna 2000, s. 275–277.

⁴ Por. „A tam, gdzie pojawia się ktoś, zazwyczaj anioł, wizję tę wyjaśniający, mamy już do czynienia z tekstem apokaliptycznym. U autorów apokalips bowiem wizje stają się niezmiernie skomplikowane i bez takiej pomocy byłyby często całkiem nie do pojęcia. (...), w apokalipcie zaś właśnie w wizjach zawarte jest zasadnicze przesłanie” [Świderkówna 2000, s. 276].

⁵ Pod uwagę wzięłam następujące translacje: *Pismo Święte Nowego Testamentu* w przekładzie z języka greckiego. Opracował Zespół Biblistów Polskich z inicjatywy benedyktynów tynieckich, Poznań–Warszawa 1982, autorem przekładu księgi jest o. Augustyn Jankowski (dalej oznaczana skrótem: BT); *Ewangelia według Marka. Apokalipsa*.

Wizje i wizyjność

Głównym środkiem przekazywania objawienia w Apokalipsie są wizje. Widzenia, jakich doznawał Jan, mają w Apokalipsie, co jest naturalne, religijne odniesienia, co znaczy, iż mają nadprzyrodzony i duchowy charakter, toteż i znaczenia leksemów *wizja*, *widzenie* w tekście religijnym i języku teologicznym wykraczają poza znaczenia w języku ogólnym. Oprócz elementów wspólnych – ‘obrazowe przedstawienie, opis czegoś’ – specyfika widzeń, jakich doznawał Jan, wynika z faktu, iż mają one nadprzyrodzony charakter, powstały w relacji Bóg – człowiek. Wyobrażenia owe określić możemy jako pewien stan duchowy doznawany przez człowieka za przyczyną Boga, pozwalający poznać to, co kryje się poza światem widzialnym. *Widzenie* zatem w sensie religijno-teologicznym rozumieć należy jako ‘ogłądanie Boga przez człowieka doznającego objawienia; jasnowidzenie; prorocstwo’. Dlatego proroków nazywano *widzącymi*, *videntes*, zaś prorocтва *widzeniem*, *visiones*⁶.

W większości współczesnych translacji wizyjny charakter księgi sygnalizowany jest *expressis verbis* za pomocą leksemów *wizja*, *widzenie*, użytych w śródtytułach, jakie do tekstu wprowadzają autorzy (redaktorzy) większości porównywanych tłumaczeń (nie wprowadza śródtytułów Czesław Miłosz), np.:

BT: *widzenie* wstępne (1,9–20); *wizje* prorocze: siedem pieczęci, siedem trąb i siedem czasz jako zwiastuny wielkiego gniewu Bożego (od rozdziału 4); *wizja* siedmiu czasz i siedmiu plag (15,5–8; 16);

EK: *wizja* Chrystusa (1,9–20); *wizja* nieba (4);

D: Jan przeżywa *wizję* Chrystusa (1,9–20); *wizja* nieba (4);

SŻ: wspaniała *wizja* (1,9–20).

Tłumaczył z greckiego Czesław Miłosz, Paris 1984 (dalej: M); *Pismo Święte Nowego Testamentu i Psalmi*. Przekład ekumeniczny z języków oryginalnych, Warszawa 2001. Autorem przekładu księgi jest Leszek Jańczuk (dalej: EK); *Nowy Testament*. Nowy przekład z języka greckiego na współczesny język polski. Brytyjskie i Zagraniczne Towarzystwo Biblijne, przeł. ks. Eugeniusz Dąbrowski, Warszawa 1991 (dalej: D) oraz *Słowo Życia*. *Nowy Testament*, przekład powstały „w oparciu o *Living New Testament* (Żywy Nowy Testament), angielski przekład oryginału greckiego”, Szwecja b.r.w. (dalej: SŻ).

⁶ Zob. hasło: *widzieć*, *widzenie* w *Słowniku języka polskiego* B.S. Lindego.

W opracowaniach dotyczących Objawienia św. Jana podkreśla się jednolitą i przemyślaną konstrukcję dzieła. „Apokalipsa obejmuje prolog i listy do siedmiu kościołów (r. 1–3), wizje prorocze siedmiu pieczęci, siedmiu trąb i siedmiu czasz (4–22), zwiastujących wielki dzień gniewu Bożego”⁷, jednakże – jak wynika z powyższego zestawienia – wyodrębnianie, a przede wszystkim nazywanie elementów kompozycyjnych w tekście jest bardzo indywidualne. W większości analizowanych przekładów zgodnie wyodrębniona została w strukturze Apokalipsy wizja w rozdziale pierwszym. Trafnie także w BT wydzielona i nazwana została druga część Objawienia św. Jana (4–22).

W tekście kanonicznym Apokalipsy (pomijając zatem śródtytuły) leksemy *wizja*, *widzenie* w przekładach pojawiają się raczej sporadycznie. Spośród analizowanych translacji najwięcej ich użyć jest w SŻ – *objawić w wizjach* (1,1); *usłyszałem w widzeniu* (5,11); *ujrzałem w widzeniu* (9,17; 13,1); *w widzeniu przeniósł mnie na szczyt* (21,10); *gdy skończyły się słowa i wizje* (22,8). W jednym tylko miejscu, w miarę zgodnie, tłumacze wykorzystali leksem *widzenie* (9,17) jako tłumaczeniowy ekwiwalent greckiego *horasis* ‘widzenie, jasnowidzenie’:

BT: *I tak ujrzałem w widzeniu konie i tych...*

EK: *I tak zobaczyłem w widzeniu konie i tych...*

M: *A tak oto zobaczyłem konie w widzeniu i siedzących na nich...*

D: *Wygląd koni i jeźdźców, których ujrzałem był taki...*

SŻ: *I ujrzałem w widzeniu ich konie...*

grec. *Kai outos eidon tous hippous en te horasei...*

Wizyjny charakter doznań św. Jana w tekście Apokalipsy najczęściej sygnalizowany jest za pomocą:

- zwrotów (połączeń wyrazowych) z leksemami: *zachwycenie*, *zachwyt* i/lub *duch*;
- predykatów czasownikowych przynależnych do pola semantycznego *widzieć* (*widzieć*, *ujrzeć*, *spojrzeć*, *zobaczyć*).

⁷ „W ramach tych wizji podane są tajemnice odnoszące się do losów ludzkich (4–11) i Kościoła (12–16), zapowiedzi kary dla »Wielkiego Babilonu« (17, 1–19, 10), wrogich narodów (19, 11–20, 15), ukazanie Nowego Jeruzalem (21, 1–22, 15) i epilog (22, 16–21)” [Katolicyzm A–Z 1994, s. 13].

W porównywanych translacjach Apokalipsy nadprzyrodzony stan uniesienia, ekstazy, jakiego św. Jan doznaje, określają wyrażenia: *doznać zachwycenia w duchu; doznać zachwycenia; duch ogarnął; ogarnął zachwyty w duchu; w duchu; w stanie zachwycenia; w zachwyceniu; doznać zachwyty*. Pozostają one synonimicznymi ekwiwalentami tłumaczeniowymi (obecne są w tych samych wersach różnych tłumaczeń), np.:

BT: *Doznałem natychmiast zachwycenia: A oto...*

EK: *Zaraz doznałem zachwycenia w duchu: Oto...*

M: *Potem natychmiast duch mnie ogarnął. I oto...*

D: *Natychmiast ogarnął mnie zachwyty w duchu i...*

SŻ: *I naraz, w duchu, znalazłem się w niebiosach i... (4,2).*

*

BT: *I niósł mnie w zachwyceniu na górę wielką...*

EK: *I przeniósł mnie w duchu na górę wielką...*

M: *I zaniósł mnie w duchu na górę wielką...*

D: *Gdy doznałem zachwyty, anioł zabrał mnie...*

SŻ: *W widzeniu przeniósł mnie na szczyt wysokiej góry... (21,10).*

Zachwyty, zachwycenie mają tutaj wyraźnie religijne odniesienia, są terminami i znaczą tyle co 'uniesienie, ekstaza; w relacji Boga do człowieka: porwać (w sensie duchowym), wprowadzić w ekstazę' [Karpluk 2001]⁸. Jeszcze dobitniej nadprzyrodzony, charyzmatyczny charakter przeżyć Jana oddają określenia z leksemem *duch*⁹, ściślej nawiązujące do brzmienia oryginału: *eutheos egenomen en pneumatī...; kai apenegenken me en pneumatī...*

⁸ W polszczyźnie ogólnej znaczą one przede wszystkim 'uczucie wielkiego podziwu, uznania dla kogoś lub czegoś, dla czyichś zalet połączone z uniesieniem'.

⁹ Określenie *zachwycony w duchu* Mikołaj Rej w swym wykładzie do Apokalipsy objaśnia następująco: „Owo słyszysz iż jedno tym którzy bywają zachwyceni w duchu swoim, to jest, którzy z myślami swojemi wzgorę latają, myśleć o rzeczach niebieskich, opuściwszy na ten czas wszystkie inne błędne sprawy świata tego, a udadzą się ze wszystkimi myślami swymi na służbę Pańską” [Rej 1965, s. 11].

Wizja jest aktem objawiania się Boga doznawanym przez proroka przede wszystkim za pomocą dwóch zmysłów – wzroku oraz słuchu, na co św. Jan bezpośrednio wskazuje w wersie 22,8: *To właśnie ja, Jan, słyszę i widzę te rzeczy...* (BT) // *Ja, Jan, słuchałem i patrzyłem na to...* (EK) // *Ja jestem Jan, który te rzeczy słyszał i oglądał...* (M) // *To ja, Jan, słyszałem i widziałem wszystko aż do końca...* (D) // *A ja, Jan, gdy skończyły się słowa i wizje...* (SŻ)¹⁰.

Językowymi wykładnikami wizyjności w Apokalipsie są zatem najczęściej czasowniki z pola semantycznego *widzieć* i/lub *słyszeć*, które poprzedzają, a zarazem sygnalizują opis obrazów wizyjnych w tekście. Czasownik *eidon*, podobnie jak i czasownik *akouein*, należą do najczęściej obecnych leksemów w Objawieniu św. Jana – na liście rangowej zajmują odpowiednio 23. oraz 31. pozycję (z 56 i 46 użyciami) [Poniatowski 1984, s. 29–46]. O ile „odbiór” wizji za pomocą narządu słuchu w większości porównywanych translacji Objawienia św. Jana oddawany jest za pomocą czasownika *słyszeć*, *usłyszeć*, o tyle tłumaczeniowymi ekwiwalentami reakcji wzrokowych wizji są czasowniki: *ujrzeć*, *zobaczyć*, *widzieć*¹¹ (w niektórych wersjach występujące w połączeniach wyrazowych z innym czasownikiem z tego samego pola: *spojrzeć*: *spojrzałem i zobaczyłem*; *spojrzałem i ujrzałem*).

W porównywanych translacjach obserwować możemy wyraźne preferencje autorów w zakresie ich użycia:

- *ujrzeć*, obecny we wszystkich translacjach, najczęściej jednak w BT;
- *zobaczyć*, obecny we wszystkich translacjach, najczęściej jednak w EK i D;
- *widzieć*, zdecydowanie dominujący w translacji Cz. Miłosza.

Mimo iż bliskie sobie, a nawet – w polszczyźnie ogólnej – tożsame semantycznie, różnią się jednak odcieniami znaczeniowymi, wynikającymi z bliskości (podobieństwa) brzmienia czasownika *widzieć* z rzeczownikami *widzenie* i *wizja*, konotującymi wyraźnie nadprzyrodzony charakter

¹⁰ Por. także 5,11: **BT**: *I ujrzałem, i usłyszałem głos wielu aniołów...* // **EK**: *Zobaczyłem też i usłyszałem głos licznych aniołów...* // **M**: *I widziałem, i słyszałem dokola tronu głos wielu aniołów...* // **D**: *Znowu spojrzełem i usłyszałem śpiew niezliczonych zastępów anielskich...* // **SŻ**: *Potem usłyszałem w widzeniu śpiew milionów aniołów...*

¹¹ Aczkolwiek w języku i psychice żydowskiej można było również widzieć za pomocą słuchu, co powoduje, iż w niektórych przekładach stosujących technikę translacji dosłownej spotkać możemy zwroty typu: *zobaczyć głos*, będące kalkami semityzmów, np. w wersie 1,12 Apokalipsy: **BT**: *I obróciłem się, aby widzieć, co za głos do mnie przemówił*; **M**: *I odwróciłem się, aby zobaczyć głos, który mówił do mnie*; **EK**: *I odwróciłem się, aby zobaczyć, co to za głos mówił do mnie*; **D**: *Wtedy obejrzałem się, żeby zobaczyć, kto do mnie mówi*. Por. „Właściwością psychiki żydowskiej jest widzenie Boga za pomocą słuchu. (...) Św. Jan opowiadając w Apokalipsie (1,12) o swoich przeżyciach na wyspie Patmos, mówi zgodnie ze starotestamentowym odczuwaniem obecności Boga: »I odwróciłem się, aby ujrzeć Głos, który do mnie przemawiał«” [Brandstaetter 2004, s. 337–338].

doznania. Z tego względu wybór przez Cz. Miłosza leksemu *widzieć* wyjaśnić możemy tylko po części nawiązywaniem do dawniejszych przekładów, tradycją (m.in. czasownik ten obecny jest w Nowym Testamencie ks. J. Wujka). Skłonna jestem ów wybór tłumacza traktować jako celowe nawiązanie do tkwiącego w leksemie *widzieć* znaczenia ‘postrzegać co oczyma duszy, objawienie’, a którego to znaczenia pozbawione są dwa pozostałe predykaty: *ujrzeć* i *zobaczyć*. Wyraziście rysuje się ta opozycja na przykładzie doznań Zachariasza i kobiet przedstawionych w Ewangelii św. Łukasza:

BT: *miał widzenie w przybytku (1,22); miały widzenie aniołów (24,23);*

EK: *w świątyni miał widzenie; miały widzenie aniołów;*

D: *w świątyni zobaczył coś niezwykłego; zobaczyły aniołów.*

Czasownik *zobaczyć*, wykorzystany w tzw. przekładzie dynamicznym, nie przywołuje nadprzyrodzonego charakteru przeżyć.

Czasowniki z pola semantycznego *widzieć* w Apokalipsie bardzo często występują w formułach: *i ujrzałem (kai eidon, np. 5,1)* oraz *potem ujrzałem (meta tauta eidon)* poprzedzających i wprowadzających do opisywanych wizji (4,1; 7,9; 15,5; 18,1) [Sieg 1997, s. 107–117], spełniając zatem istotną rolę w strukturze omawianego gatunku.

Objawianie za pomocą znaków, czyli o symbolicznym charakterze wizji

Boskie tajemnice objawiane (odsłaniane) są Janowi nie bezpośrednio, lecz za pomocą *znaków* (np. BT: *wystawszy swojego anioła oznajmił przez niego za pomocą znaków słudze swojemu Janowi... 1,1*). Leksem ten w tekstach biblijno-religijnych funkcjonuje w znaczeniu przenośnym na określenie czegoś „nie z tego świata”, zadziwiającego, cudu, uwydatniając jego „boski” (zamierzony przez Boga) sens, i jest obecny w zdecydowanej większości porównywanych translacji (por. np. 12,1; 12,3; 15,1). Na tym tle wyróżnia się tłumaczenie *Słowo Życia*, reprezentujące zupełnie inne środowisko wyznaniowe, gdzie *znaki* często bywają odbierane w konwencji sceniczno-teatralnej, np.: *Potem na niebie rozegrała się scena przedstawiająca przyszłe wydarzenia 12,1* (por. BT: *Potem wielki znak ukazał się na niebie*). Tak rodzaj ekwiwalencji nie tylko pozbawia teksty wymiaru boskiego, ale może także doprowadzić do dosłownego odbierania znaczeń ukazujących się Janowi Wizji.

Istotą apokaliptycznych proroctw jest bowiem ich symboliczna semantyka. Symbolizm, alegoryczność, niedookreśloność, zagadkowa treść i tajemnicza forma są w różnego rodzaju opracowaniach najczęściej podkreślaną cechą stylistyczną proroctw apokaliptycznych: „Apokalipsy przemawiają przy tym specyficznym, właściwym sobie językiem, a jego nieznanomość może prowadzić do najdziwniejszych nieporozumień. Jest to język symboli, bo symbolem staje się wszystko” [Świderkówna 1996, s. 190]¹². Symbolika Objawienia św. Jana jest różnorodna i wieloznaczna. Wartość symboliczną mają zarówno poszczególne wizje (obrazy), jak i liczby, kolory, zwierzęta. Autorzy translacji są tego w pełni świadomi, toteż nie zdarza się, aby kierując się na przykład chęcią uprzystępnienia czytelnikowi treści (objaśnienia przenoszone są do komentarzy), wprowadzali w tym zakresie ekwiwalencje, co powoduje sfrageologizowanie owych określeń na gruncie języka tłumaczącego, np. wyrażenia *manna ukryta*, *biały kamień* itd. W zakresie określeń symbolicznych wariantywność jest spotykana tylko w obrębie leksyki synonimicznej, w której główny element znaczeniowy pozostaje bez zmian, np. *koń czarny* (6,5), gdzie *czern* symbolizuje głód, bywa (aczkolwiek rzadziej) określane jako *kary*, *wrony*; podobnie przy określaniu konia symbolizującego wojnę – *barwy ognia* (BT), *czzerwony jak ogień* (D), *ognisty* (EK), *rydzy* (M, Wujek), *cisawy // płowy* (Rej) [Forstner 1990, s. 274].

Atmosfera napięcia i grozy

W ogólnym odczuciu ostatnia księga Nowego Testamentu posiada charakterystyczną atmosferę, którą zwykliśmy łączyć z grozą, katastrofizmem, a co znajduje odzwierciedlenie także w znaczeniu leksemów *apokalipsa*, *apokaliptyczny*. „Chociaż słowo samo »apokalipsa« oznacza tylko odsłonięcie albo ujawnienie, to jednak wszyscy czytelnicy Nowego Testamentu kojarzyli je sobie nieodmiennie przez wieki z widzeniem św. Jana Apostoła, gdzie **horror** [podkr. moje – D.B.] dni ostatnich ukazany jest w pełni. (...) Wizje apokaliptyczne św. Jana nie mają (...) sobie równych co do szczegółowości, a także groźnej siły promieniującej z wielkiego gniewu Baranka. W dymie i ogniu, wśród przerażających klęsk, w obliczu smoków i bestii, gdy woda rzek w krew się przemienia, a jeziora płoną, wielki sąd się odbywa nad mieszkańcami ziemi. Biada! Biada!” [Kołakowski 2005, s. 12]¹³.

¹² Por. także: „Wiadomo, że styl prorocki cechuje alegoryczność, niedookreśloność, symbolizm, »zagadkowa treść i tajemnicza forma«” [Skubalanka 1994, s. 38] oraz „Z apokaliptyką judaizmu dzieło św. Jana ma wspólny środek przekazywania objawienia – wizje symboliczne dotyczące rzeczy ostatecznych” [BT, s. 652].

¹³ Por. także: „Słowo [apokalipsa – D.B.] wieje dla nas grozą, wiąże się z wyobrażeniem jakiejś katastrofy czy zgoła kataklizmu. Gdy coś takiego się dzieje, mówimy wtedy nieraz: to prawdziwa apokalipsa” [Świderkówna 1996, s. 185–186].

Apokaliptyczny w źródłach leksykograficznych definiowany jest nie tylko jako ‘tajemniczy, wizyjny, zagadkowy, fantastyczny’, ale także ‘straszny, okropny, pełen grozy’.

Nastrój – katastroficzny, a nawet zapowiadający kataklizm – związany przede wszystkim z treścią Objawienia¹⁴, jest konsekwencją **gniewu** Bożego, gniewu Baranka (por. 6,16; 11,18; 14,10; 19,15). Emocji tej przypisywana jest w polszczyźnie ogólnej negatywna ocena [Mikołajczuk 2000, s. 117–131], w tekście biblijnym zaś ma ona wartość ambiwalentną – jest bowiem gniew Boży karzącą sprawiedliwością.

Siłę gniewu Bożego, który ma spaść na grzeszników, potęguje (w werście 19,15) jego kontekstowe zestawienie z szałem (wściekłością, szaleństwem). Tłumaczeniowe ekwiwalenty łacińskiego *...furoris irae Dei* oraz greckiego *...thumou tes orges tou theou* w porównywanych translacjach nadają Bożej emocji gniewu różnorodne odcienie, a tym samym mają zróżnicowany stopień oddziaływania na emocje i wyobraźnię ludzi: *zapalczywy gniew* (BT, EK), *zapamiętały gniew* (SŻ), *gniewna zapalczliwość* (M), *gniew* (D) – w żadnym jednak przekładzie gniew Boży nie ma charakteru ekstremalnego, tzn. nie jest umieszczany w kontekście z leksemami *wściekłość, furia, szal*.

Uczucia przerażenia, trwogi wywołują u odbiorcy z jednej strony budzące grozę wizje, np. smoka, bestii, z drugiej zaś, ściśle związane są z formami prorockimi, obecnością takich form wypowiedzi, jak: groźba, mowa karcąca, napomnienia, przestrogi (ostrzeżenia). Językowymi wykładnikami takiego rodzaju emocjonalności tekstu, wynikającego z jego napominająco-pouczającego charakteru, są przede wszystkim formuły językowe oraz pewien rodzaj leksyki.

Tragiczny dramatyzm tej księgi przywołuje przede wszystkim wykrzyknikowa formuła z trzykrotnie powtórzonym w werście 8,14 słowem greckim – *ouai*, łacińskim – *vae*, którego najczęstszym polskim ekwiwalentem tłumaczeniowym jest *biada*. Już w szesnastowiecznej polszczyźnie wykrzyknik ten zapowiadał nieszczęście, zło, klęskę, zagładę, ale także był okrzykiem bólu, gniewu i rozpacz. Również we współczesnych translacjach jest najchętniej wykorzystywanym wykrzyknieniem, np.: BT: *I ujrzałem, a usłyszałem jednego orła lecącego przez środek nieba, mówiącego donośnym głosem: „Biada, biada, biada mieszkańcom wskutek pozostałych głosów trąb trzech aniołów, którzy mają [jeszcze] trąbić”* (8,14; także: 9,12; 11,14; 12,12; 18,10; 18,16; 18,19). Bardzo rzadko tłumacze decydują się na nadanie formule zapowiadającej nieszczęście innej postaci leksykalnej. W tzw. przekładzie dynamicznym obok *biada* pojawiają

¹⁴ „Ostatnia księga Nowego Testamentu (...) opisuje, posługując się licznymi symbolami, walkę sił zła z wiernymi Chrystusa aż do Jego ostatecznego zwycięstwa i nastania Jeruzalem niebieskiego” [Słownik kultury chrześcijańskiej 1997, s. 15].

się częściej: *zgroza* i *groza*, np.: **Zgroza! Zgroza!** *Jakież nieszczęście spadnie na mieszkańców ziemi, gdy rozlegnie się głos trzech tręb pozostałych aniołów* (8,14; także: 9,12; 11,14; 18,10; 18,16; 18,19), zaś w przekładzie *Słowo Życia* obok *biada* obecne są leksemy: *okropność* (9,12) oraz *nieszczęście* (11,14). Niewątpliwie *biada* jako okrzyk wyrażający nieszczęście, gniew ma w języku polskim biblijne nacechowanie stylistyczne, utrwalił się w tej formule Apokalipsy mocą tradycji, zaś *zgroza*, *groza*, *okropność*, *nieszczęście* są próbą ożywienia języka biblijnego, nazwania rodzaju uczuć w bardziej dosłowny i jednoznaczny, a przede wszystkim ekspresywny sposób.

Obok leksemy *biada* atmosferę grozy i przerażenia ewokuje bezpośrednio w tekście Objawienia św. Jana leksyka z pola semantycznego określającego cierpienia, jakich będą doznawać ludzie za przyczyną bestii. Jest ona wpisana obligatoryjnie w tłumaczony tekst, jednakże autorzy translacji mają możliwość wyboru stopnia ekspresji owych doznań. Przykładów na zjawisko „cieniowania” ekspresji, wynikające z indywidualnych wyborów tłumaczy, jest wiele, przytoczmy tylko jeden – postać wersu 9,5 (por. także: 11,10; 14,10; 14,11; 18,7; 18,10; 18,15):

BT: *I dano jej nakaz, by ich nie zabijała, lecz aby pięć miesięcy **cierpieli katusze**. A **katusze** przez nią zadane są jak zadane przez skorpiona, kiedy ugodzi człowieka.*

EK: *I polecono jej, aby ich nie zabijała, lecz aby **byli męczeni** przez pięć miesięcy. **Męczarnie** przez nią zadawane są jak **męczarnie** zadane przez skorpiona, gdy ugodzi człowieka.*

M: *I dane jej było nie zabijać ich, ale aby **byli dręczeni** przez pięć miesięcy. A ich **udręka** taka, jak **udręka** od skorpiona, kiedy ukąsi człowieka.*

D: *Nie pozwolono zabijać ich, lecz zadawano im **ból** przez pięć miesięcy, taki **ból** odczuwa człowiek, kiedy ukąsi go skorpion.*

SŻ: *Nie mieli oni umierać, ale przez pięć miesięcy znosić **potworne męki** podobne **bólowi**, jakie powoduje żądło skorpiona.*

Zróznicowane w poszczególnych przekładach ekwiwalenty dla łacińskich *cruciatu*, *cruciare* oraz greckich *basanismos*, *basanidzo* ‘tortura, torturować, badać na torturach’ tworzą szereg synonimiczny. Wchodzące

w jego skład leksemy (*katusza, męczyć, męczarnia, dręczyć, udręka, ból, męka*) mają wspólne znaczenie główne – ‘cierpienie, cierpieć’, różnią się natomiast znaczeniem pobocznym, którym jest intensywność, zróżnicowany stopień natężenia doznawanego uczucia. Zaliczyć zatem możemy owe tłumaczeniowe synonimy do synonimów zintensyfikowanych [Skubalanka 1970, s. 429–445], wśród których najbardziej neutralnym jest *ból*, zaś maksymalny stopień intensywności cechy mają leksemy *katusza, męczarnia, potworna męka*.

Biorąc pod uwagę przynależność gatunkową tłumaczonej księgi, jej prorocko-apokaliptyczny charakter, wybór leksemów o zwiększonej intensywności cechy (a w konsekwencji dany przekład) uznać należy za bardziej udany. Ten rodzaj słownictwa nie tylko nadaje językowi charakterystyczną dla tego gatunku gwałtowność, ostrość, lecz także pozwala na wydobycie zawartego w tekście tłumaczonym tragicznego dramatyzmu, „całej jego mocy i uczynienia z niego władczego i przejmującego wezwania dla współczesnego człowieka” [Frankowski 1975a, s. 714–715]. Obraz czekających ludzi cierpień miał bowiem spełnić rolę wstrząsu emocjonalnego. W poszczególnych, jednostkowych translacjach dystrybucja nacechowanego emocjonalnie słownictwa jest jednak bardzo nierównomierna, trudno mówić o konsekwencji autorów w tym zakresie, np.:

- *mordować* (M) wobec *zabijać* (pozostałe tłumaczenia) (18,24);
- *rozwsieklić się* (M) wobec *zawrzeć gniewem* (D) oraz *rozniewać się* (BT, EK), (12,17) – i w odniesieniu do smoka;
- *prażyć ogniem* (M) wobec *dotknąć ogniem* (BT, EK) oraz *piec wielkim ogniem* (D), *porazić żarem* (SŚ) (16,8);
- *żuć języki z bólu* (M) wobec *gryźć języki z bólu* (pozostałe tłumaczenia) (16,9);
- *szaleć z wściekłości* (D) wobec *pałać wielkim gniewem* (BT) oraz *być oswładniętym wielkim gniewem* (EK), *mieć wielki gniew* (M) (12,2) – w odniesieniu do diabła;
- *szata zbryzgana krwią* (M) wobec *szata (płaszcz) skąpana we krwi* (BT, D) oraz *szata zanurzona we krwi* (EK), *szaty nasiąknięte krwią* (SŻ) (19,13).

Na ostateczny kształt stylistycznojęzykowy translacji ma wpływ wiele czynników, m.in. metoda tłumaczenia, stosunek do tradycji (wcześniejszych translacji), podstawa źródłowa. Od 1943 roku, w którym ukazała się encyklika Piusa XII *Divino afflante Spiritu* (*Pod natchnieniem Ducha Bożego*), w coraz większym stopniu przy czynnościach translatorskich bierze się pod uwagę tzw. krytykę tekstu biblijnego, uwzględniającą

właściwości języka i mentalności autorów biblijnych, a przede wszystkim przynależność rodzajową i gatunkową tekstu. Świadomość przynależności gatunkowej tekstu jest istotna ze względu na jego właściwą interpretację, zrozumienie intencji autora (wybór formy podyktowany sytuacją komunikacyjną), wpływa również na kształt językowy przekładu – tłumacz może sobie stawiać za cel przekład nie tylko na poziomie słów, ale także sensów (treści) naddanych.